

  
B C  
BIBLIOTHECA  
MUSEI HIST. NAT.  
CAROLINAE  
8983  
III P











155<sup>th</sup> lines

K. H. J. N<sup>o</sup> 6.

b. 2 1/2

3286 Pravo



2

**G Ł O S**  
**J A S N I E   W I E L M O Z N E G O**  
**X A W E R E G O**  
**S T O I N S K I E G O**

P O S Ł A   Z   W O J E W O D Z T W A   L U B E L S K I E G O ,

K A W A L E R A   O R D E R U   S . S T A N I S Ł A W A ,

N A   S E S S Y I   S E Y M O W E J

D n i a   2 1 .   M a c a   C z e r w c a   1 7 9 3 .   R .   w   G r o d n i e

M I A N Y .

---

N a y i a ś n i e y s z y   K r ó l u   P a n i e   M ó y   M i ł o ś c i w y !

N a y i a ś n i e y f z e   R z e c z y p o s p o l i t e y   S t a n y !

**W**idzi z nas tu każdy w jak okropnym stanie i nieszczęśliwym lofie zostaje Ojczyzna nasza, i my wszyscy Polacy w niej zostający.

Ziachaliśmy się tu na to miejsce obrani Posłowie od wspól-Obywateli naszych, abysmy jak mogli służyli Ojczyźnie, a służyli jej w jedności i miłości Braterskiej.

Do Ciebie obracam głos mój Prześwietny Stanie Rycerki, który zawsze miałeś za powinność przewodniczyć w usługach Ojczyźnie, i bronić ją w każdym razie śmiało.

Na miłość zatym teyże Ojczyzny, Ciebie Stanie Rycerki zaklinam, trzymajmy się wspólnie wszyscy, jak tylko będzie można. Służmy wiernie Ojczyźnie, a niewskazujemy więcej palcami, jeden na drugiego, i niebądźmy przyczyną sami Polacy, by Posłowie w arefzt byli brani, jak na dniu onegdajszym stało się; przekonany każdy tu jest o tym, że pod przemocą jesteśmy, i cała wie o tym Europa, a przynajmniej my Polacy nieprzykładaymy się sami do teyże przemocy, aby nas nieczerniła potomność na zawsze Polaków.

Królu dobry! oświadczam ci serdecznym uczuciem wdzięczność, za głos Twój Ojcowi wczoray do Narodu miany otwarty, nim bowiem zaspokajasz acz na moment troskliwość przychylnie Ojczyźnie myślącego Polaka. — Utrzymuy ten sentyment Najjaśniejszy Panie, a my z nim śłodko łączyć się pragniemy.

Niech odległa Potomność ma za przykład, że cnotliwi jej Ojcowie, pod nayokropniejszą przemocą, swego Szlachetnego nieumieli giąć kolana, zostawując im powody do dźwigania się.

)K

GŁOS



3

GŁOS TEGOŻ

*Tasnie Wielmożnego*

S T O I N S K I E G O

POŚLA LUBELSKIEGO,

NASESSYI SEYMOWEY

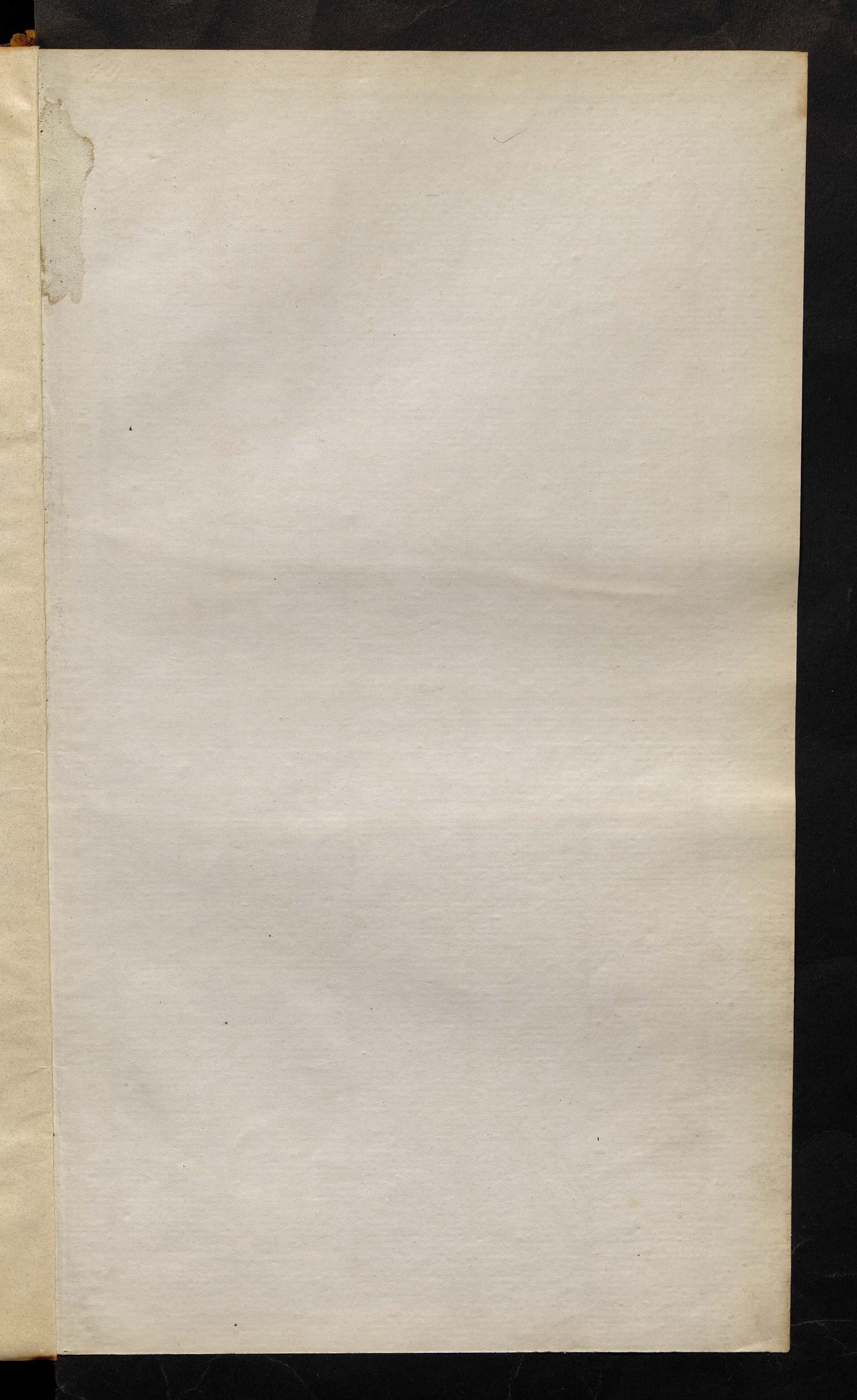
Dnia 26. Czerwca w Roku tymże

M I A N Y.

**P**onawiam zdanie moje Najjaśnieysze Stany, względem pretendowaney wyznaczenia Delegacyi do traktowania z JWW. Posłami Pełnomocnemi, tak Petersburskim, jakoteż Berlińskim, w tych tedy okolicznościach otwieram myśl moją. — Rzecz pewna Najjaśnieysze Stany, że bez traktowania z temiż JWW. Posłami Pełnomocnemi obeysć się nie można, by niewyznaczyć osoby do tegoż traktowania, do czego potrzeba wyciąga; aby Najjaśnieysze Stany Delegacją wyznaczyli, i do tey Delegacyi Osoby wybrali, nie wprzód jednak Delegacją wyznaczać, póki Najjaśnieysze Stany Instrukcyi pierwey nieulożą, jaka ma bydź dla wybranych i wyznaczonych do teyże Delegacyi

Niema bydź dana moc zupełna do decydowania w żadney okoliczności tymże osobom do Delegacyi wyznaczonym, lecz owszem taż Instrukcją obowiązać Delegowanych, aby się we wszystkim referowali do decyzji Najjaśnieyszych Stanów, w teyże Instrukcyi najpierwszy Punkt bydź ma, i ostrzeżenie naysołennieysze, że taż Delegacya do czynienia Traktatów względem zaboru Krajów, i czynienia onychże Cessy, naymnieyszey mocy niema daney od Stanów Seymujących, te uwagi moje oddaję Stanom Najjaśnieyszym do Decyzji. — Ta ostrożność i gorliwość moja, niepochoodzi z kąd inąd, tylko z powinney miłości ku Oyczyźnie; starać się będę zawsze, abym miał bacność w każdej okoliczności, przez cobym mógł do trzymać Przyśięgi Bogu, którą dobrowolnie wykonałem, bym bronił zawsze rozbioru Kraju naszego, z tych tedy powodów na inną Delegacją niepozwalam, przytym stoję, aby Instrukcyja była przez Stany ułożona pierwey, niżbyśmy Delegowanych do traktowania wybrali. —













Biblioteka Jagiellońska  
std:0022287



